L. 738|1886.

Aleg. 98.

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o wniosku posła Merunowicza, dotyczącym „roboczych zakładów poprawczych“.

Wysoki Sejmie!

Jednom z najważniejszych a zarazem najtrudniejszych zadań administracyi państwowej jest czujność o to, żeby w jej granicach terytoryalnych nie było wcale albo było jak najmniej włóczęgów wszelkiego rodzaju, to jest ludzi pozbawionych środków utrzymania się lub godziwego zarobku, którzy się wałęsają po kraju ze szkodą dla porządku, moralności i bezpieczeństwa publicznego.

Ustawodawstwo nasze przedstawia trzy środki główne przeciwko włóczęgom:

1) Przymusowe odesłanie pod strażą lub bez straży do gminy przynależności, a względnie do granicy państwa, podług postanowień ustawy z 27. Lipca 1871. r. (Dz. u. p. L. 88);

2) Oddanie pod dozór policyjny, jeżeli takowe wyrokiem sądowym za dopuszczalne uznanem zostało, w myśl ustawy z 10. Maja 1873. r. (Dz. u. p. L. 108);

3) Zatrzymanie w Zakładzie przymusowej pracy w wypadkach i warunkach, określonych w tej ostatniej ustawie, jakoteż w zmieniającej i uzupełniającej takową ustawie z 24. Maja 1885. r. (Dz. u. p. L. 89).

Nie ma wątpliwości, że ten ostatni środek, zastósowalny w wypadkach, w których nie ma nadziei, ażeby dwa poprzednie doprowadziły do celu, jest najskuteczniejszym, a najczęściej nawet jedynie skutecznym, bo doświadczenie krajów posiadających zakłady przymusowej pracy uczy, że włóczęga ujęty przez czas dłuższy w karby surowej dyscypliny, wdrożony do mozolnej, każdodziennej roboty, wyuczony rzemiosła lub innej zarobkowości, uposażony w szczupły owoc tego przymusowego zarobku — wychodzi częstokroć na wolność człowiekiem zdolnym i chętnym do pracy i staje się nieszkodliwym, a nawet nieraz użytecznym członkiem społeczeństwa.

Jeszcze bardziej zadawalniające rezultaty przedstawiają w Niemczech, we Francyi, w Belgii, a nawet w Austryi zakłady poprawcze dla przestępców młodocianych, którzy łatwiej niż dorośli ulegają wpływowi przełożonych, nauczycieli, a zwłaszcza duchownych, łatwiej się dają sprowadzić ze złej na dobrą drogę, a zwłaszcza łatwiej się wciągają do pracy, która zawsze niemal umoralnia i pozbawia złych narowów.

W Galicyi nie ma dotąd wcale domów poprawy dla młodocianych przestępców, a jest jeden tylko dom pracy, czyli raczej niedościgły zawiązek takiego zakładu dla dorosłych, mianowicie we Lwowie, gdzie jest miejsce dla 20 korekcyonistów w domu karnym męskim, a dla 40 do 50 korekcyonistek w domu karnym żeńskim. W obec tak małej ilości miejsc rozporządzalnych

sądy karne w Galicyi wypowiadają w wyrokach swoich dopuszczalność oddania przestępcy do domu przymusowej pracy, nie w każdym wypadku, w którymby to wskazane było, lecz tylko wyjątkowo.

Niemożność użycia przeciw włóczęgom najsurowszego środka zmniejsza skuteczność łagodniejszych środków, jakie władzom administracyjnym wedle istniejących ustaw przysługują, gdyż włóczęga, odstawiony do gminy przynależności, a nawet oddany pod dozór policyjny, nie waha się umknąć i rozpocząć na nowo nałogowe wałęsania się po kraju, wiedząc, że go w razie pojmania, nie paroletnia, mozolna robota w domu przymusowej pracy, lecz krótkotrwała bezczynność w sądowem więzieniu czeka.

Ponieważ zaś postępowanie prawne z włóczęgą pociąga za sobą znaczne koszta, nietylko dla skarbu państwa i funduszu krajowego, ale też dla gminy, w której nastąpiło schwytanie, dla gminy będącej siedzibą sądu wyrokującego, dla gmin utrzymujących stacye szupasowe, wreszcie dla gminy, w której włóczęga posiada prawo swojszczyzny, przeto wszystkie te gminy widzą w tem źle zrozumiany interes budżetu gminnego, żeby tej złowrogiej wędrówce nie stawiać zbyt trudnych do wyminięcia przeszkód.

Tak tedy z każdym rokiem wzrasta ilość zdatnych ale niechętnych do pracy włóczęgów, którzy się wałęsają po kraju bez godziwego celu, nadużywając dobroczynności publicznej, roznosząc zaraźliwe choroby, godząc na mienie a często i na życie ludzkie. Z tych to zastępów rekrutuje się przemytnictwo, które nie mały sprawia uszczerbek w dochodach z ceł i podatków pośrednich; z tych to żywiołów tworzą się szajki oszustów, złodziei i rabusiów, które nieraz już rzuciły postrach na ludność uczciwą; w tych to szumowinach społecznych szukać należy sprawców niejednego z licznych pożarów, które w ostatnich czasach tyle wsi i miast spustoszyły; wreszcie śród tej zgrai wiecznie ruchomej a zawsze głodnej znalazłby, na wypadek wojny, każdy nieprzyjaciel szpiegów znających kraj i gotowych do wszelkich posług za pieniądze.

Unieruchomienie tych żywiołów groźnych dla porządku publicznego a przynajmniej uczynienie ich mniej szkodliwymi przez osadzenie bardziej niebezpiecznych jednostek w domach przymusowej pracy jest tak koniecznie a tak pilnie potrzebnem, że dalsze ociąganie się z uczynieniem zadość tej potrzebie byłoby lekceważeniem najżywotniejszych interesów państwowych i społecznych, zapoznawaniem najważniejszych zadań administracyi, od których się państwu cywilizowanemu dla względów budżetowych uchylić nie wolno.

Piecza o zakładanie domów przymusowej pracy i domów poprawy przypada w pierwszym rzędzie władzy państwowej w udziale; skoro bowiem, wedle §. 11. ustawy zasadniczej z 21. Grudnia 1867. r. (Dz. u. p. L. 141), ustawodawstwo w sprawach obywatelstwa i swojszczyzny oraz w sprawach meldunkowych i paszportowych, jak niemniej też ustawodawstwo w sprawach kryminalnych i policyjnych do zakresu działania Rady państwa należy, to nie ma wątpliwości, że sprawowanie odnośnych ustaw, jakoteż tworzenie instytucyj do tego potrzebnych jest rzeczą władzy państwowej.

Dla tych wszystkich powodów komisya administracyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k Rząd do założenia w Galicyi w jaknajkrótszym czasie zakładów przymusowej pracy i domów poprawczych.

Przewodniczący:
C z e r k a w s k i.

Sprawozdawca:
C h a m i e c.